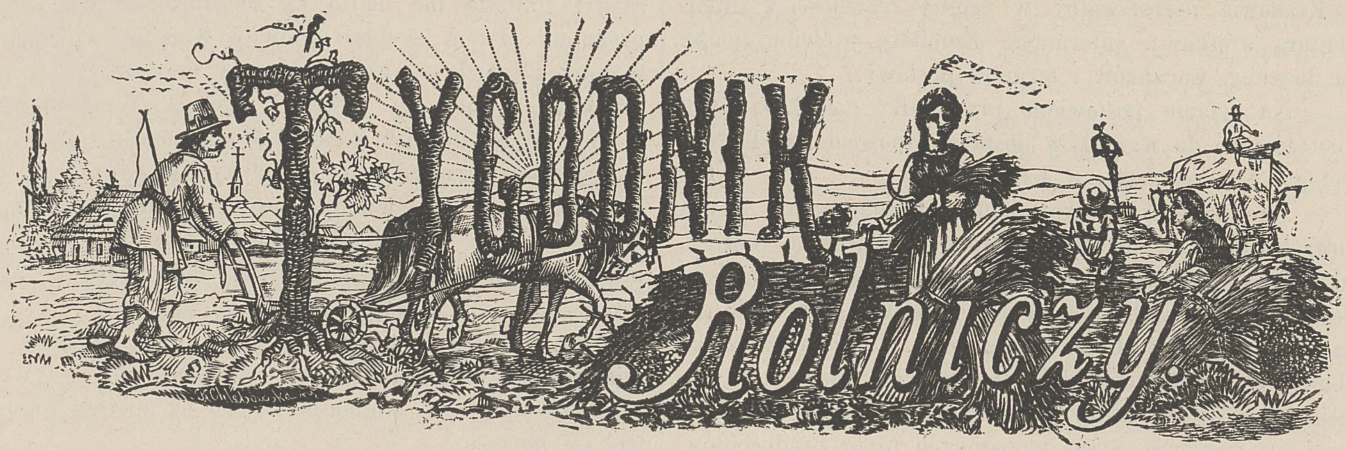
Nr. 24. Kraków, 12 Czerwiec 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

SPRAWOZDANIE

z uchwał Komitetu Tow. roln. krakowskiego powziętych na posiedzeniu dnia 7 czerwca b. r.

1) Postanowiono wnieść petycyę do Ministerstwa handlu przeciw staraniom Dyrekcyi kolei Karola Ludwika o podniesienie taryfy i wzięcie w zarząd kolei państwowej. Ułożenie tej petycyi i przedłożenie jej Komitetowi na najbliższem posiedzeniu poruczono p. Wiceprezesowi Struszkiewiczowi.

2) Oznaczono termin dla wnoszenia podań o subwencye na założenie obór zarodowych rasy simenthalskiej i oldenburskiej do dnia 15 lipca b. r.

3) Uchwalono poprzeć nadesłane sobie podanie giełdy zbożowej w Wiedniu do Rady państwa, o uwolnienie od cła worków zwracanych po wysłaniu ich z kraju napełnionych produktami.

4) Odezwę krakowskiej Izby handlowej w sprawie wystawy w r. 1887 przekazano sekcyi administracyjnej.

5) Do tejże sekcyi odesłano dwie odezwy Wydziału krajowego:

a) W sprawie expozytury bióra melioracyjnego w Krakowie, w której to kwestyi żąda Wydział krajowy uchwały sejmowej.

b) W sprawie subwencyi na stacyę doświadczalną ze sztucznemi nawozami, którą Wydział krajowy nie uważa za stosowną do umieszczenia przy szkole rol. w Czernichowie z powodu braku miejsca i odpowiedniego urządzenia.

Celem zbadania kwestyi kredytu dla melioracyi gruntowych postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę.

6) Do likwidacyi obory zarodowej rasy krajowej w Izdebniku zaproszono pp. Wiceprezesów Homolacsa i Struszkiewicza z terminem czterotygodniowym.

7) Z powodu zbliżającego się terminu likwidacyi obory zarodowej rasy Schorthon w Klikowej uchwalono, by prosić hr. Potulickiego o załatwienie tej sprawy i zdanie relacyi Komitetowi w jak najkrótszym czasie.

Sprawozdanie z obrad nad dostarczaniem produktów dla c. k. armii.

Wskutek zaproszenia rozesłanego przez p. Zygmunta Dembowskiego, odbyły się w Krakowie w biórze Komitetu Tow. rol. dnia 7 b. m. narady dosyć licznie z całej Galicyi zgromadzonych ziemian, w sprawie bezpośredniego dostarczania produktów dla c. k. armii.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Stanisław Polanowski.

P. Dembowski referując sprawę przez siebie podjętą przedstawił, że gdy ministerstwo wojny czyni ze swej strony rozmaite ułatwienia przy dostawach przez producentów, należy korzystać z nich zorganizowawszy się odpowiednio, a w danym razie połączywszy się nawet z jaką instytucyą finansową. Na początek proponuje wybrać Komitet egzekutywny w Krakowie i Komitety miejscowe

w Tarnowie, Jarosławiu i Przemyślu. Główny Komitet w Krakowie pozostawałby w ciągłej styczności z Intendenturą wojskową, informując Komitety prowincyonalne co do ceny, warunków i terminu dostawy.

Na pytanie postawione przez kilku członków Zgromadzenia co do warunków dostawy odpowiada hr. Badeni, Delegat Namiestnictwa w Krakowie:

Intendentura wojskowa przedstawiła wykazy swych potrzeb. Są one dwojakiej natury: dostarczane odrazu, jak: zboże, owies i drzewo; następnie potrzeby mniejsze dostarczane peryodycznie, które wymagają pewnych zapasów umieszczonych w magazynach. Ilość potrzebnego zboża wynosi dla zachodniej części kraju 60 tysięcy cetn., objęcie zaś dostawy takowego odbywać się może bez licytacyi, na podstawie ofert wnoszonych przez producentów, czy to na całą ilość, lub też na pewne części takowej. W razie zawiązania Komitetu lub spółki w tym celu, należałoby przedstawić do 20 czerwca b. r. czy i jaką ilość ofiarowaliby się dostarczyć producenci, poczem ma się odbyć narada u księcia Windischgrätza celem oznaczenia bliższych szczegółów i ceny. Oferty trzeba wnosić w lipcu i sierpniu, przyczem możeby się dało uzyskać ułatwienie, by oprzeć się na cenach targowych, a możliwe stąd spory rozstrzygałyby się przez sądy polubowne. Ze swej strony przyrzeka hr. Badeni wszelkie poparcie.

P. Struszkiewicz sądzi, że dostarczaniem potrzeb dla c. k. armii najstosowniej zająćby się mogły spółki rolnicze, ułatwiające producentom stale cały handel zbożowy. Wątpi by Komitet wybrany celem pośredniczenia między Intendenturą wojskową a producentami, podołał przeszkodom stawianym przez całą armię dotychczasowych handlarzy.

P. Dembowski tłumaczy, iż dalsza akcya nie wyklucza tworzenia się spółek rolniczych, obecnie jednak chodzi tylko o porozumienie się z Intendenturą wojskową i informowanie producentów za pośrednictwem Komitetów, zawiązanych w miejscowościach wskazanych powyżej, o szczegółach wymaganych przy objęciu dostawy.

P. Adam Jędrzejowicz popiera myśl wybrania Komitetu informacyjnego, gdyż zawiązywanie spółek rolniczych jest dosyć trudnem, tu zaś chodzi o objęcie dostawy produktów dla wojska już w roku bieżącym.

P. Homolacs jest także za wnioskiem p. Dembowskiego, widzi jednak trudności w znalezieniu osobistości chcących zająć się tem z potrzebną gorliwością, sądzi zatem, iż stosownem byłoby przypuścić do współudziału jaką instytucyę finansową, zapewniając jej pewne zyski.

P. Edward Jędrzejowicz przeciwnym jest tworzeniu się spółek rolniczych w tym celu, gdyż wstąpilibyśmy w konkurencyę z całym handlem zbożowym, gdy przeciwnie działanie Komitetu nie podlegałoby żadnemu ryzyku. Chce więc jak najprostszej akcyi.

Hr. Scipio wyraża wdzięczność inicyatorowi tej sprawy i zachęca do rozpoczęcia działania. Nie podziela obawy, by nie znaleźli się ludzie, którzyby chcieli wziąć w swe ręce czynność niezbyt zresztą trudną lub uciążliwą. Spółki rolnicze nie dadzą się zorganizować tak prędko, proponuje zatem wybrać główny Komitet w Krakowie złożony z trzech członków, którzyby uczestniczyli w konferencyi mającej się odbyć u księcia Windischgrätza, w którym, również jak w hr. Badenim mamy rękojmię, że nie będziemy prześladowani w podjętych dostawach. O skutku tych narad zawiadomione zostaną komitety prowincyonalne, których zadaniem będzie powoływać do brania udziału w dostawach ludzi pewnych, nienarażających ogółu producentów na usprawiedliwione zarzuty.

P. Sławiński kładzie nacisk na to, by działanie Komitetu było tylko opiekuńcze i informacyjne, gdyż warunki miejscowe są odmienne i tylko na miejscu rozstrzygać się mogące.

P. Trzecieski proponuje, by wybrać także Komitety miejscowe przy Towarzystwach rol. okręgowych: jasielskim, sandeckim i mieleckim.

P. Antoni Wodzicki widzi przedewszystkiem potrzebę wybrania Komietu w Krakowie, któryby zbadał wszelkie szczegóły, odnoszące się do zaopatrywania potrzeb wojskowych w razie podjęcia tego zadania przez producentów. Nowe rozporządzenie ministerstwa wojny nie wyklucza zupełnie licytacyi, należy zatem rozpatrzeć się dokładnie w tych warunkach nim przystąpi się do stanowczej akcyi. Dalsza dyskusya nie byłaby jeszcze na czasie.

Przewodniczący p. Polanowski sądzi, że liczba trzech członków do proponowanego Komitetu wystarczy zupełnie dla przeprowadzenia przedwstępnych czynności, gdy zaś dyskusya wyczerpaną została, zarządza wybór tych członków.

Po małej przerwie dla porozumienia się, wybrano do Komitetu w Krakowie pp. hr. Antoniego Wodzickiego, Adama Jędrzejowicza i Karola Czecza.

W SPRAWIE KONKURSU
dla gospodarstw rentujących się.

Przypominamy, że termin konkursu dla gospodarstw rentujących się upływa z końcem b. m. (nie zaś 20 maja, jak mylnie ogłoszonem zostało). Dotychczas nadesłano jedno tylko zgłoszenie, jest więc obawa, iż cel konkursu osiągniętym nie zostanie. Byłoby to w każdym razie smutnym dowodem nietyle może ciężkiego stanu rolnictwa naszego, jak raczej zobojętnienia w gotowości spieszenia mu w pomoc własnym przykładem przez tych, którzy umiejętnością, pracą i zapasem funduszu potrafili oprzeć się zgubnym skutkom obecnego przesilenia. Że gospodarstwa takie znajdują się jeszcze u nas i że wskazanie ich ogółowi rolników dźwignęłoby upadającego ducha i naprowadziło nie jednego na właściwą drogę, o tem powątpiewać nie można. Jakiekolwiek więc powody, czy to fałszywa skromność, czy

obawa niedokładności w pewnych szczegółach gospodarczych, czy nareszcie obojętność powodują wstrzymanie się od udziału w konkursie, są one zawsze grzechem wobec kraju, potrzebującego zachęty i praktycznych wskazówek. Nie tracimy więc nadziei, że w ostatniej chwili wpłynie jeszcze dostateczna ilość zgłoszeń dowodzących, że uchwała ostatniego Zgromadzenia ogólnego Tow. roln. krakowskiego, żądająca rozpisania konkursu, opartą była nietylko na zrozumieniu potrzeb rolnictwa naszego, ale oraz na stosownem ocenieniu gotowości naszej służenia sprawie publicznej, według sił i możności. Nie mamy wprawdzie dostatecznych funduszów dla premjowania gospodarstw uznanyh za najlepiej rentujące się, które zresztą z natury swej premii takich najmniej potrzebują, mimo to jednak na właścicielach ich cięży moralny obowiązek odpowiedzenia wezwaniu kraju, dla dowodnego przekonania gospodarzy naszych, iż przy należytem postępowaniu nie powinni tracić nadziei w możność przetrwania obecnego przesilenia i pozbywać się ziemi rodzinnej. — W każdym razie zadanie to zbyt jest ważnem, by nie miało przełamać wiele drobnych względów, wstrzymujących nas od wzięcia w razie możności udziału w tak szlachetnej walce.

NOWA USTAWA

tycząca się odpisywania podatków wskutek szkód elementarnych.

W pierwszej połowie maja b. r. uchwaloną została w Radzie państwa nowa ustawa, orzekająca, jakie wypadki uszkodzeń elementarnych, w jakiej mierze i na jakiej przestrzeni pojedynczych parcel podlegać mają odpisaniu podatków.

Jakkolwiek ustawa ta przejść jeszcze musi przez uchwałę Izby wyższej i otrzymać sankcyę najwyższą, co zmienić może niektóre jej ustępy, szczególnie odnoszące się do potrzeby zezwolenia ministerstwa na opusty w pewnych wypadkach nieuwzględnianych dotychczas, chociaż nie zaspakaja ona w zupełności wymagania rolników, w każdym jednak razie uwzględnia nieco więcej ich położenie w razie dotknięcia klęską i wprowadza sprawiedliwszą normę oszacowania jej.

Dla lepszego uwidocznienia tych korzyści i obznajomienia czytelników naszych z zasadami nowej ustawy, których jednorazowe przeczytanie w dziennikach nie jest wystarczające dla oryentowania się w danym razie, szczególnie przy 5-dniowym tylko terminie do zawiadomienia o nastąpionej szkodzie, przytaczamy ważniejsze jej ustępy w porównaniu z ustawą dotychczas obowiązującą.

Niedostateczność dawnej ustawy wykazywaną była niejednokrotnie od dosyć już dawna. Przy uchwaleniu w Radzie państwa ustawy podatkowej w r. 1869 zapowiedzianą została również nowa ustawa o opustach podatkowych przy klęskach elementarnych, równomierna dla wszystkich krajów koronnych, lecz na urzeczywistnienie jej musieliśmy czekać aż do roku obecnego. Wprawdzie przed pięciu laty przedłożył rząd Radzie państwa projekt do nowej ustawy, ten jednak nie odpowiadał potrzebom rolnictwa tak dalece, że zaraz w Komisyi podatkowej pogrzebanym został.

Nowo przedłożony projekt znalazł uznanie w Komisyi, a następnie po starannem zbadaniu i poczynieniu niektórych poprawek uchwalonym został przez Radę państwa.

Różni się od poprzedniej ustawy zaraz w §. 1, który orzeka, iż stosunkowe odpisanie podatku nastąpić ma przy zniszczeniu $^1/_4$ części plonu pojedynczej parceli, gdy przed tem uwzględniano tylko uszkodzenia $^1/_3$ części obsianej parceli.

Do szkód elementarnych zaliczono w pierwszym rzędzie: grad, wodę i ogień; następnie, ale już warunkowo tylko: nadzwyczajny mróz, długą posuchę, ciągłą słotę w czasie żniwa i znaczne uszkodzenia przez robactwo lub myszy. Te drugorzędne uszkodzenia uwzględnione być mogą tylko w razie przybrania tak wielkich rozmiarów, iż dla dotkniętych niemi rolników nastąpić może chwilowe zachwianie gospodarcze (zeitweilige landw. Nothlage). Inne szkody elementarne uwzględnione zostały — zdaniem rządu — przy obrachowaniu czystego dochodu, w czasie zaprowadzenia ostatniej reformy podatku gruntowego.

Ten wypośrodkowany wówczas czysty dochód służyć ma także za podstawę do odpisania podatku, jeżeli przynajmniej $^1/_4$ część tegoż na pewnej parceli zniszczoną zostanie. Gdy jednak przestrzeń pojedynczych parcel bardzo jest odmienną, wskutek czego małe parcele, przy uwzględnieniu uszkodzenia $^1/_4$ ich części, znalazłyby prędsze uwzględnienie jak wielkie, dla tego postanowiono w § 1, iż uszkodzenie kultury rolniczej na przestrzeni 1 hektara, wystarcza do żądania odpisania podatku, nawet na parcelach mających więcej jak 4 hektary. Miano tu na względzie i możliwą w przyszłości kommasacyę gruntową, która zwiększyłaby znacznie rozległość pojedynczych parcel.

Przyznanie przy tych drugorzędnych uszkodzeniach prawa do żądania odpisania podatków, miałoby dla rolników niewątpliwie bardzo wielkie znaczenie, gdyby nie postawiono warunku bardzo elastycznego, iż nastąpić ono może tylko przy obawie chwilowego zachwiania dotkniętego klęską gospodarstwa i że decyzya w tym względzie zależną jest od ministra rolnictwa. W Radzie państwa postawiono i uchwalono wprawdzie poprawkę, iż szkody wymienione drugorzędnie podlegać mają takiemuż traktowaniu, jak szkody wynikłe przez grad, wodę i ogień, nie mają zatem zależeć od orzeczenia ministerstwa rolnictwa, organa jednak urzędowe zapewniają, że jeżeli poprawka ta nie zostanie usuniętą w Izbie panów, ministerstwo nie przedłoży ustawy do sankcyi cesarskiej.

W tym więc ważnym punkcie oczekiwać jeszcze

musimy ostatecznego rozstrzygnięcia, o ile stać się ono ma rzeczywistą, czy bardzo tylko względną, lub może wcale złudną pomocą dla rolnictwa.

Przy § 2 nastąpiły także korzystne zmiany w porównaniu z dawną ustawą, która uwzględniała przy obrachowaniu $^1/_3$ części uszkodzenia zawsze całą parcelę, gdy obecnie ma iść w rachunek tylko część jego obsiana; czyli jeżeli parcela mająca n. p. 4 hektary w połowie tylko (t. j. 2 hektary) jest obsiana, połowa zaś pozostaje ugorem, to uszkodzenie w $^1/_4$ części tej połowy, to jest $^1/_2$ hektara, daje już prawo do odpisania podatku z tej zniszczonej części ($^1/_2$ hekt.) Dalsza korzyść leży jeszcze w tem, iż do odpisania podatku mają prawo także i te pola, które nie zostały jeszcze obsiane, ale pod siew przygotowane, wskutek zaś uszkodzenia stały się niezdatne do zużytkowania w tym samym roku.

Podług dawnej ustawy niewolno było uwzględniać szkody poniesionej w plonach już zżętych lub skoszonych, chociaż te nie zostały jeszcze z pola uprzątnięte. Nowe przepisy uwzględniają szkodę tak długo, aż płody rolnicze z pola, na którem były, zabrane zostaną, co o tyle więcej jest słusznem, gdy rolnik w razie szkody traci oraz koszta wydane przy żniwie. Oczywiście, że w podobnym wypadku uszkodzone plony pozostać muszą na tem polu celem sprawdzenia czy i o ile uszkodzonemi zostały. W wypadkach, w których podług zwykłego trybu gospodarstwa zbiera się drugi pokos, lub gdy po nastąpionem już uszkodzeniu elementarnem wykonano powtórne zasiewy, uwzględniać się mają ponownie doznane straty.

Używany dawniej wyraz — opust podatkowy (Steuernachlass) zastąpiono dokładniejszym — odpisanie podatku (Steuerabschreibung), głównie w tym celu, by w razie danym uzyskać nietylko zmniejszenie podatku gruntowego, bezpośredniego, lecz jednocześnie i pobieranych od tej kwoty rozmaitych dodatków.

Termin zgłoszenia się w razie doznanej klęski elementarnej, oznaczono na dni 5, i to pisemnie do odpowiedniej władzy politycznej, lub w razie przerwanej komunikacyi do najbliższego urzędu podatkowego, przyczem wystarcza jednak oddanie tego zawiadomienia na pocztę piątego dnia po nastąpionym wypadku.

To są główne postanowienia nowo uchwalonej ustawy, a jakkolwiek nie obejmują one w zupełności wszystkich życzeń rolników, są jednak w każdym razie daleko słuszniejsze od poprzednio obowiązujących, dla tego los tej ustawy, jakiego dozna przy rozprawach w Izbie panów i przy najwyższej sankcyi, obchodzić nas musi w wysokim stopniu.

OWCE RASY DISCHLEY.

„Rasy owiec angielskich odznaczają się w ogóle piękną budową, szybkiem dojrzewaniem i wielką zdatnością do opasu. Dzielą się one na dwie odmiany: pierwsza o wełnie krótkiej, kręconej; druga o wełnie długiej, równej. Do pierwszej odmiany należą owce ras Southdown i Shropshire, do drugiej rasy Newkent, Cotswovlel i Dischley. Pomijam rasy mniej znane we Francyi, a zajmę się rasą Dischley, która jest bardzo dawną, bo początek jej ginie w pomroku czasu. Nie była ona oczywiście tak wydoskonaloną jak jest teraz, od kiedy Bakewell pokazał, do jakiej doskonałości doprowadzić może człowiek kształty zwierząt.

Znakomity ten hodowca rozpoczął i dokończył swe doświadczenia na fermie Dischley grange, w hrabstwie Leicester.

Przedtem rasa ta znaną była pod nazwą New Leicester, pod tą nazwą jest ona dotąd znaną w Anglii.

We Francyi znaną jest ta rasa od lat stu. Pierwszy sprowadził ją pan Delporte z Artois, w celu krzyżowania z merynosami i wytworzono tem połączeniem zwierzęta silniejsze, podsadkowate, o piersiach szerokich, rychłe (wczesnej dojrzałości) i łatwe do opasu. Mieszańce otrzymane przez pana Delporte odznaczały się temi własnościami, co stwierdza memoryał jego z 1791 r. Nie miały jeszcze tych rozmiarów co teraz, dla których uzyskały ogólne przyznanie, że krzyżowanie to nie pozostawia nic więcej do życzenia. Nie trzeba zapominać, iż w owej epoce głównem zadaniem było hodowanie owiec o wełnie cienkiej, nadającej się do gremplowania, owce opasowe były na drugim planie.

Dischleye mają teraz zapewnioną racyę bytu, gdyż przez krzyżowanie z merynosami uzyskuje się zwierzęta ciężkie, z runem obfitem, zdatnem do wyrobów wełnianych, alpag, lastingów i merynosów, które się odznaczają cienkością i połyskiem.

Cechą bowiem wełny z Dischleyów jest długość i połysk; brak jej cienkości i elastyczności, który właśnie przez krzyżowanie z merynosami uzupełnia się. Mieszańce tego krzyżowania mają kształty regularne, drobne kości, wełnę zdatną do czesanek. Prawda, że mieszańce są mniej wytrwałe i dosyć wybredne w paszy, ale wielka skłonność do opasu i doborowy gatunek mięsa usprawiedliwia chów na fermach, mających obfitą i dobrego gatunku paszę.

Pan Ceran Maillard w Turqueville (Manche) hoduje rasę Dischley w krwi pełnej. Prześliczne egzemplarze wystawione w roku przeszłym na konkursie w Chartres, otrzymały dwie pierwsze i dwie drugie nagrody.

Powinszować tylko panu Ceran Maillard, że rozmnaża tę piękną rasę, która ma wielką przyszłość w regionach północnych i północno-wschodnich Francyi. Żadna z ras mięsnych nie nadaje się tak do krzyżowania z rasami naszemi: merynosów, artyrii, pikardii i flamandii, w celu wytworzenia rasy mięsnej, rychłej i skłonnej do opasu Pan Ceran Maillard rozpoczął swój chów w roku 1863; zakupywał z początku owce i barany tej rasy we Francyi, od roku 1869 sprowadza rozpłodniki z Anglii, zakupując je u pana Robert Ward Czeswel, Feasdole Stilton

Statchinson, John Barton i George Furner. Barany sprowadza regularnie co lat dwa.

Owczarnia w Turqueville otrzymała 150 nagród na wystawach i koukursach we Francyi. Pierwsze nagrody za barany i jagnięta otrzymała ona na wystawie międzynarodowej w Kilburn w roku 1879; na wystawie międzynarodowej w Anvers; cztery nagrody w Caen w roku 1875; w Rouen w roku 1876; w Saint-Lo w r. 1882 i w Rouen w roku 1884.“

Gustaw Steuze.
Journal d'Agricultur pratique Nr. 13.

U nas w Galicyi chów owiec mięsnych z małemi wyjątkami nie wchodzi prawie w zakres gospodarstw większych. Owce rzeźne dostarczają głównie włościanie; posiadłość większa zbywa tylko braki owiec cienkowełnistych i skopy spekulantom, którzy je wypasają na ścierniach i potrawach.

Wyjątkowo, więcej dla wygody własnej, jak dla wytworzenia źródła dochodu, posiadłość większa sprowadza rasę mięsną z Anglii; przeważnie rasę Sonthdown, Dischleye dotąd mało mają zwolenników; może artykuł powyższy zachęci naszych rolników do zrobienia prób.

Kilku posiadaczy owczarń rasy Negretti próbowało krzyżowaniem z Southdownami zwiększyć kształty negrettów, nie mamy jednak sprawozdań z jakim skutkiem; to co ja widziałem nie było zachęcającem, bo gatunek wełny stawał się o wiele gorszym, a kształty nie poprawiały się normalnie. Zresztą, zdaniem mojem, nie owce cienko wełniste należy krzyżować z mięsnemi, ale te rasy mięsne, które mamy w Galicyi i w sąsiedniej nam Wołoszczyźnie poprawiać i doskonalić. Uwzględniając kształty i gatunek wełny, nadawałyby się do krzyżowania z Southdownami owce włościańskie białe i czarne z okolic podkarpackich i z Karpat wschodniej Galicyi, a do krzyżowania z rasą Dischley owce wołoskie długowełniste. Widziałem mieszańce z tego krzyżowania u barona Romaszkana w Horodence bardzo obiecujące, a tak wytrwałe, że latem i zimą miały stajnie o trzech tylko ścianach — tak, że były zawsze na świeżem powietrzu. Jeżeli przyznamy, że rolnik nie może opierać byt swój na produkcyi samego tylko zboża i kartofli, że musi szukać dochodów i w innych gałęziach z rolnictwem związanych, to chów owiec opasowych zająć musi w tym nowym kierunku dosyć wybitne miejsce.

Stanisław Chojecki.

Próby porównawcze

z uprawą rozmaitych odmian owsa.

W r. b. wyszła broszura pp. Beseler'a i M. Maercker'a, podająca do publicznej wiadomości wyniki przeprowadzonych przez nich doświadczeń z rozmaitemi odmianami owsa. P. Beseler uprawiał przeszłego roku w gospodarstwie swojem w Auderbeck, na większej przestrzeni 11 odmian owsa. Warunki tyczące się urodzaju i położenia ziemi, jej uprawy, zasilenia (bardzo dobrego) przestrzeni i przedplonu (buraki), jakoteż ilości nasienia i czasu siejby (4 kwietnia), były zupełnie jednakowe.

Sprzęt każdej odmiany wynosił z przestrzeni 1 hektara jak następuje:

	Ziarno w kilogr.	słoma i plewy w klgr.	waga hektolitra.
Szwedzki . . .	3727	5205	42·8
Bestehorna. . . .	3667	5000	47·6
Beselera	3604	5665	44·8
Czeski Postern .	3548	5048	42·8
Heusdorfski . . .	3531	4896	44·8
Żółty flandryjski .	3182	6115	43·2
Halleta kanadyjski	3163	4899	48·0
Biały sybirski . .	3129	5191	49·0
Rhön	3118	4691	50·8
Tryumfalny . . .	2733	6311	42·0
Nowozelandzki . .	2609	4637	51·2

Najsłabszą słomę miały: owies nowozelandzki i Rhön, wylegając mocno już w czerwcu. Najsilniejszą słomę miały: owies Szwedzki, Beselera i Bestehorna, które to odmiany wyległy wprawdzie także przy długotrwałym silnym deszczu w lipcu, nie w tym jednak stopniu, by to ich ziarnu szkodzić mogło.

Różnica w dojrzewaniu między temi 11 odmianami nie wynosiła więcej jak 15 dni. Najwcześniej dojrzały owsy nowozelandzki, kanadyjski i sybirski, bo w 115 dni po zasianiu; Rhön w 121; czeski w 122; heusdorfski w 124; szwedzki, Beselera i Bestehorna w 125, a flandryjski i tryumfalny w 130 dni po zasianiu.

Dla porównania wartości pożywnej tak ziarna jak słomy wszystkich powyższych odmian owsa, oraz ogólnej zawartości całego plonu z hektara, podajemy z pomienionej broszury następujące zestawienie:

Prof. dr. Maerker ogłosił oprócz tego w gazecie magdeburskiej wyniki doświadczeń swoich z owsem, przeprowadzonych w Emersleben.

Przy jednakowych warunkach dla wszystkich odmian owsa, otrzymał on z hektara:

	ziarna w kilogramach w r. 1884	w r. 1885
Ulepszonego szwedzkiego (Heine) . .	4812	4162
Białego duńskiego	4530	3790
Bestehorn'a améliore	4404	4104
Probstejskiego Anderbecker	4178	3638
Pringle'a tryumfalny		3468

Odmiany te poddane rozbiorowi w stacyi chemicznej w Halle, wykazały następującą procentową zawartość proteinu:

Pringle'a tryumfalny . . . 11·75 prc.
Biały duński . . . . . . 11·31 „
Bestehorn'a amélioré . . . 11·19 „
Probstejski Anderbecker . . 10·63 „
Ulepszony szwedzki . . . 10·63 „

W porównaniu jednak z ilością klg. zebranych z takiej samej przestrzeni, przedstawia się ilość proteinu z 1 hektara następująco:

Bestehorn'a amélioré . . 459·2 klg. proteinu
Ulepszony szwedzki . . . 442·4 „ „
Biały duński . . . . . 428.6 „ „
Pringle'a tryumfalny . . 407·4 „ „
Probstejski Anderbecker . 386·6 „ proteinu.

Odmiana owsa	Białko z hektara.			Strawne białko razem.	Bezazotowe materye wyciągowe z hektara			Strawne bezazotowe materye razem	Tłuszczu w ziarn. z ha.		Materye pożywne w ziarnie i słomie	
	w ziarnie	w słomie i plewach	razem		w ziarnie	w słomie i plewach	razem		w ogóle	ilość strawnego tłuszczu	razem	strawne
Szwedzki	402.5	57.3	459.8	319.7	2154.2	1873.8	4028.0	3476.4	152.8	125.3	7081.0	5671.4
Beselera	400.0	79.3	479.3	326.1	2093.9	2039.4	4133.3	3567.9	144.2	118.2	7250.8	5789.4
Bestehorna	385.0	75.0	460.0	313.4	2145.2	1800.0	3945.2	3366.0	154.0	126.3	7015.2	5564.5
Czeski Postern . .	351.3	55 5	406.8	281.1	2068.5	1817.3	3885.8	3327.3	152.6	125.2	6682.8	5358.8
Biały sybirski . . .	347.3	93.4	440.7	292.6	1752.2	1868.8	3621.0	3147.9	159.6	130.9	6622.5	5265.4
Heusdorfski . . .	346.0	73.4	419.4	283.9	2055.0	1762.6	3817.6	3262.8	180.1	147.7	6815.1	5420.8
Halleta kanadyjski .	338.3	83.3	421.4	288.1	1802.9	1763.6	3566.5	3079.7	151.8	124.5	6434.0	5142.7
Flandryjski żółty . .	334.1	146.8	480.2	303.0	1820.1	2005.0	4025.1	3533.7	152.7	125.2	7193.1	5674.7
Rhön	324.3	75.1	399.4	268.5	1730.5	1688.8	3419.4	2951.1	155.9	127.8	6195.8	4932.6
Nowozelandski . .	323.5	92.7	416.6	274.4	1398.6	1669.3	3067.7	2690.1	112.2	92.0	5709.7	4523.1
Tryumfalny. . . .	303.4	126.2	429.9	272.3	1481.5	2272.0	3753.3	3353.2	123.0	100.9	6516.3	5220.3

SPRAWOZDANIE

Komisyi statystyki rolniczej za miesiąc maj 1886 r.

Zatrważające rolników deszcze ze śniegiem, trwające od 1-go do 8-go maja nie spowodowały tak wielkich strat, jakich obawiać się należało. Ucierpiały nieco rzepaki, a przedewszystkiem kwiat drzew owocowych, wskutek czego opadły zawiązki i owoców w tym roku z wyjątkiem niewielkiej ilości pestkowych, prawie żadnych nie będzie. Następnie stała posucha i letnie gorąco trwające do końca maja, nasuwały obawę o zasiewy wiosenne, które jednak wskutek obfitej rosy zeszły stosunkowo dosyć jeszcze dobrze. Więcej szkody wyrządziły kilkakrotne burze z gradem, szczególnie ku końcowi miesiąca w powiecie tarnobrzeskim, bocheńskim i brzeskim. W innych powiatach grad był mniej szkodliwym.

Podług wiadomości otrzymanych z powiatów zachodniej Galicyi, przedstawia się stan plonów następująco:

Rzepak o ile nie został uszkodzony przez myszy, jest w połowie dobry, w połowie zaś tylko średni. Do dobrych należy w powiatach: bialskim, bocheńskim, chrzanowskim, jasielskim, limanowskim, ropczyckim i tarnobrzeskim.

Pszenica zimowa jest przeważnie dobra, wyjątkowo nawet wyborna, szczególnie wcześniejsze i średnie jej zasiewy, późniejsze należą do miernych.

Żyto ogólnie jest tylko średnie, w wielu miejscach nawet złe, szczególnie później siane. Przeorano też znaczne przestrzenie przeważnie u włościan, obsiewając takowe owsem.

Jęczmień i owies z powodu posuchy przedstawiają dotychczas stan średni, wcześniejsze nawet dobry. Jest nadzieja, że po obecnych deszczach wyrównają się zupełnie.

Rośliny strączkowe przedstawiają się dotychczas dobrze, szczególnie jeżeli wcześnie zasiane zostały.

Koniczyny zostały w znacznej części poorane wskutek zniszczenia przez myszy; pozostałe są przeciętnie średnie, miejscami dobre, a nawet wyborne. Kanianki o wiele mniej w koniczynach jak w latach poprzednich. Przy upałach majowych zakwita wcześnie.

Ziemniaki i buraki spóźnione w sadzeniu powschodziły dosyć dobrze.

Kapusty są średnie, o ile wcześnie posadzone zostały, w wielu jednak miejscach oczekiwano zbyt długo na wilgoć, by można spodziewać się dobrego plonu.

Chmiel mimo chłodnych dni na początku maja rozwija się normalnie.

Porost na łąkach wilgotnych dosyć obfity i gęsty, na suchych szczupły.

Wiadomości statystyczne.

Podług sprawozdania urzędu węgierskiej kultury krajowej, przedłożonego ministerstwu rolnictwa w Peszcie, stan robót przy melioracyi gruntowej w Węgrzech przedstawia się w r. 1885 następująco: Wykończone roboty obejmują 33.043 morgów; rozpoczęte 62.112 morg.; zrobiono nowych planów do 210.595 m.; obejrzano przedwstępnie 24.602 m. — Ziemne roboty wynosiły w ubiegłym roku 1,857.168 metrów kubicznych. Wogóle roboty były większe jak lat poprzednich z wyjątkiem r. 1884, który w tym względzie mało się różni od ostatniego. W peryodzie lat od 1879 do 1881 roboty wykonane przy osuszeniu, drenowaniu i nawodnianiu wynosiły razem 16.111 morgów; następnie zaś w 1882 roku 14.522 m.; w 1883 roku 20.648 m.; w 1884 roku 32.137 m.; w 1885 r. 33.043 m., czyli razem 116.461 m. Roboty ziemne wynosiły w 1881 r. 580.000; w 1882 r. 1,089.000; w 1883 r. 1,512.000; w 1884 r. 1,828.000; w 1885 r. 1,857.000; czyli razem 6,866.00 metrów kubicznych.

Stan zasiewów w Austryi. (Podług sprawozdania ministeryalnego). Obawy jakie miano wskutek przymrozków i śniegu na początku maja, okazały się częściowo usprawiedliwione przy wczesnych gatunkach owoców i winogron oraz przy rzepaku w niższych położeniach. W Alpach opóźniło się z upragnieniem oczekiwane wypędzenie bydła na hale, brak zaś paszy na wiosnę był tam ogólny i bardzo dotkliwy. Roboty wiosenne pokończono około połowy maja; wczesne zasiewy powschodziły w niektórych miejscowościach niejednostajnie, późniejsze o tyle lepiej, o ile gdzie deszcz przechodził. Oziminy nie ucierpiały zbytecznie przez powrót zimna i śniegu na wiosnę i wyglądają z wyjątkiem niektórych miejscowości w Galicyi dosyć obiecująco. W krajach środkowej strefy państwa najlepszy jest stan żyta, w strefie północnej zaś lepszą jest pszenica, natomiast uskarżają się tam na znaczne szkody wyrządzone w rzepaku przez chrząszcze rzepakowe. Stan koniczyny i łąk jest w środkowych krajach zadawalniający, w północnych jednak, jak w Morawie, Szląsku, Galicyi i Bukowinie ucierpiały koniczyny tak z powodu posuchy jakoteż przeważnie w skutek szkody zrządzonej przez myszy i jest obawa braku paszy. Chmiel, z wyjątkiem niektórych miejscowości w Galicyi, rozwija się dosyć normalnie.

Na Węgrzech wyrządziły przymrozki wiosenne mniej szkody jak się z początku obawiano; pszenica rozwija się przeważnie pięknie, chociaż miejscami pożółkła i cierpi od rdzy; żyto po większej części rzadkie. Zasiewy wiosenne są zadawalniające. Rośliny okopowe, z których kukurudza była częściowo powtórnie sadzoną, rozwijają się obecnie dosyć dobrze, również jest nadzieja, że i stan łąk poprawi się znacznie po deszczach.

Oziminy na Ukrainie przedstawiają najsmutniejszy obraz. W guberniach: kijowskiej, czernichowskiej, kurskiej, połtawskiej i chersońskiej zbiorą zaledwie tyle, ile na zasiew i wyżywienie potrzeba; o sprzedaży i mowy być nie może. Okolice te należą do najżyźniejszych, a zajmują przestrzeń większą jak całe Niemcy.

Na Wołyniu i Podolu urodzaje są lepsze, ale przeciętnie należą dotychczas do miernych.

W Królestwie spodziewają się dobrych zbiorów z wyjątkiem żyta, które w wielu miejscach wyprzało pod śniegiem i zapowiada ledwie połowę zwykłego zbioru.

ROZMAITOSCI.

Najprostszy sposób hartowania pilników polegać ma na zmaczaniu takowego w fusach kawy i posypaniu na mokro solą kuchenną tak, aby go pokrywała grubą warstwą, poczem kładzie się pilnik na silny ogień i pozostawia tak długo, aż sól stopnieje. Następnie wkłada się go do zimnej wody, wyciera i oczyszcza, a dla zabezpieczenia od rdzy smaruje lekko mieszaniną oliwy z terpentyną.

Nieurodzaj tegoroczny w Ameryce zdaje się obiecywać podwyższenie cen zboża w Europie. W Angielskim *Globie* umieszczoną jest uwaga, iż z powodu nieurodzaju w Ameryce i podniesionych kosztów transportu, Anglia zmuszoną będzie w tym roku zaopatrzyć się w zboże europejskie. Na metingu odbytym dnia 8 maja b. r. w Liverpolu i dnia 11 maja b. r. w Newcastle, postanowiono wejść w stosunki z domami zbożowemi w Rosyi, celem zakontraktowania zboża. Jednocześnie dziennik *Mese agrocolo* donosi, że z powodu przewidywanego niedoboru w zbiorach amerykańskich i postawy firm tamtejszych, które podniosły wymagania swoje, pośrednicy w zbycie zbożowym postanowili zerwać stosunki z Ameryką i wrócić do dawnych tranzakcyj z Austryą. Ze względu wszakże na dowóz zboża z Indyj i na zapowiadający się przeważnie dobry urodzaj w Europie, nie trzeba łudzić się jeszcze nadzieją zbyt wygórowanych cen naszego zboża.

Spółka dla handlu drzewem. W Żytomierzu zawiązała się spółka dla usunięcia pośrednictwa w sprzedaży lasów i handlu drzewem. Na czele jej stoją: inżynier Józef hr. Łubieński i obywatel ziemski p. Erazm Nyko.

Handel jajami w Królestwie i na Litwie przybiera coraz większe rozmiary. W ciągu jednego miesiąca wysłano za granicę ze stacyi Lublina 140.000 kóp jaj. Do przewozu tej wysyłki użyto 75 wagonów. Wywóz jaj z okolic innych stacyj drogi nadwiślańskiej, a przeważnie z Puław, przedstawia się jeszcze pokaźniej.

Sposób konserwowania masła osełkowego, posełanego w czasie letnim, polegać ma na owinięciu go w płatek zmoczony w wodzie zmieszanej na pół z octem, zwłaszcza winnym. Niema obawy, żeby masło nabrało kwasu, zresztą cokolwiek soli kwas ten wyciągnie.

Eksploatacya fosforytów, których pokłady zajmują całe Naddniestrze, od ujścia Zbruczu do Morawy i niżej, ma przybrać szersze rozmiary.

Kolonie żydowskie w Galicyi, organizowane przez możniejszych właścicieli ziemskich izraelitów i popierane przez stowarzyszenie zwane Alljance Izraelite, postępują dosyć szybko. Kandydaci zgłaszają się dosyć licznie, a przyjmowani są tylko zdrowi i młodzi. We Lwowie z przeszło 400 kandydatów wybrano tylko 87, w Tarnopolu z 280 tylko 47, a w Krakowie 17. Rozmieszczono ich w dobrach będących własnością lub zostających w dzierżawie żydów, a po obznajomieniu się z gospodarstwem, dostanie każdy po 3 morgi gruntu i odpowiednią kwotę na zagospodarowanie. Oprócz tego mają być urządzone szkoły dla oficyalistów i pomocników gospodarczych.

Pytania i odpowiedzi

Odpowiedź na pytanie 6. Grzybka kefirowego nabyć można prawie w każdej większej aptece, między innemi w aptece Redyka na Małym Rynku (pod Barankiem) w Krakowie. Jeden gram grzybka kosztuje 60 centów, a wystarczyć może na pierwsze użycia do 6-ciu lub 10-ciu butelek stosownie do ich wielkości. Następnie opłukany i osuszony służyć jeszcze może kilkakrotnie.

Wydawnictwo rolnicze.

Nakładem *Gazety rolniczej* wyszły w Warszawie następujące nowe dzieła:

Jak prowadzić gospodarstwa? Rozprawy odznaczone na konkursie. Cena 2 rub. 50 kop.

Budownictwo miejskie, K. Obrębowicza. Dzieło to obejmuje gotowe plany wszelkich gospodarskich i technicznych budowli. Cena 1 rub. 50 kop.

Z końcem czerwca b. r. wyjdzie:

Hodowla zwierząt, Dra K. Graffa.

We Lwowie wydanym został drugi numer — Podręczników gospodarskich — pod tytułem Podręcznik hodowli nasion gospodarskich na podstawie teoretycznej i praktycznej. Opracował Dr. Józef Olesków.

Wiadomości handlowe.

Targ na bydło. Wiedeń, dnia 7 czerwca. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 3938 sztuk bydła rzeźnego, w tem z Galicyi i Bukowiny 1691, z Węgier 960, z prowincyj niemieckich 1058. — Mimo wielkiego spędu po części dlatego, iż trzeba się było zaopatrzyć w zapas na ośm dni (z powodu Zielonych świątek), po części dlatego, iż na targ przybyło wielu rzeźników z prowincyi ceny nietylko nie tylko nie spadły, ale się nawet podniosły o 1 złr. na cent. metrycznym.

Płacono za galicyjskie po 50 do 57 złr., wyjątkowo po 58 złr. za cetnar metr. wagi rzeźnej za węgierskie po 49 do 53 złr., za wyborowe po 54 do 58 złr., za niemieckie po 52 do 60 złr. bez podatku konsumcyjnego.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 8 czerwca. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 6955 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi 3085, z Węgier 3870. Targ był dość ożywiony, jednak kupcy ociągali się i dlatego ceny spadły o 1 cent na kilogramie.

Płacono za towar wyborowy po 37 do 38½ ct., za średni po 34 do 36 ct., za lekki po 30 do 33, za prosięta po 39 do 42 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Kraków 8/6. Za 100 klg. Pszenica biała od 8·25 do 8·50; banatka od 9·—do 9·25; czerwona od 8·— do 8·60 Żyto od 6·25 do 6·90. Jęczmień od 6·25 do 7·—. Owies od 7·70 do 8·—. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·75 do 10·50 Fasola od 10.—do 11·75. Wyka od—·— do—·—. Tatarka od 8·75 do 9·50. Proso od 5·— do 7·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 2·40 do 2·60; Siano od 1·30 do 1·70. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 49·85 Okowita z opłatą na 80° Tral. hekloliter złr. 37·25.

Rzeszów 8/6. Za 100 klg. Pszenica od 8·30 do 5·80 Żyto od 5·80 do 6·—. Jęczmień od 5·60 do 6·80 Owies od 6·— do 7·—. Groch od 6·— do 9·50 Fasola od —·— do —·—. Wyka od 7·— do 7·75. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 6·50 do 8·10. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 4/6 Za 100 klg. Pszenica od —·—· do 8·30 Żyto od —·— do 6·05 Jęczmień od —·— do ·——. Owies od—·— do 6·30. Groch od —·— do 8·75. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do 7·75. Proso od —·— do 7·15—. Kukurudza od —·— do 7·25. Ziemniaki od—·— do 1·50. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do —·— Siano od — — do 2·10. Siano z koniczyny od ·— do 3.— Słoma od — do 1·85. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·54.

Przemyśl 28/5 Za 100 klg. Pszenica żółta 9·— czerwona 8·50. biała —·—. Żyto 6·75. Jęczmień od 6·— do 6·50. Owies 6·50 Groch 8·— Bób 6·—. Kukurudza. —·—. Ziemniaki 2·— Słoma 1·—.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.